

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 57.

14. maja 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija. — Francya: Z Afryki. (Pobyt królewiczów. — Odezwa Abd-el-Kadera. — Z Tangieru.) — Szwecyja. — Królestwo Polskie: Sprawozdanie z działań Banku. — Serbia: Uzbrowienia Porty. — *Nowiny Lwowskie:* Dar od JCMości Arcyksięcia Franciszka Karola dla Zakładu Ossolińskich. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Wojniłów. — Iwanówka. — Gdańsk. — Londyn. (*Dodatek nadzwyczajny.*) O kąpielach solnych w Wieliczce w roku 1839.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 21. marca r. b. raczył w zamiarze prac statystycznych w Swych państwach, postanowić osobną dyrekcję administracyjnej statystyki pod bezpośrednim kierunkiem prezydium jeneralnego obrachunkowego dyrektoryjatu, i dalszém najwyższem postanowieniem z dnia 2. maja r. b. raczył radcę obrachunkowego nadwornej kredytowo - centralnej izby obrachunkowej państwa, Maurycego kawalera *Lucam*, mianować najblaskawiej dyrektorem téjże i równocześnie rzeczywistym nadwornym sekretarzem c. k. jeneralnego obrachunkowego dyrektoryjatu.

Ces. król. połączona kancelaryja nadworna raczyła galicyjskiego koncepcję gubernatora, Jana *Balko*, mianować komisarzem cyrkulującym trzeciej klasy w Galicyi.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod dniem 22. kwietnia: »Potwierdza się, że generała *Clonard* mianowano ministrem wojny.«

O najnowszych odmianach zaszłych w ministerjum hiszpańskiem, gazeta *Morning-Chronicle* czyni następujące uwagi: »Pokazuje się, że *Espartero* znalazł nareszcie środek usunięcia tych mężów, których sposób myślenia zdawał się mu najbardziej nieprzyjaznym; a gdy także nowego ministra wojny, jeżeli jeszcze nie obrania z członków gabinetu, będzie miał do obrania, wypadnie zatem, że nowa administracyja będzie w duchu daleko liberalniejszym od

poprzedniczej. Perez de Castro i Arrazola doznają oporu przy swoich wstecznych ideach, a większość nawet może będzie spowodowaną do podzielenia się i do wspierania różnych odcieni gabinetu. Z tego względu zmiana ministerjum jest ważną, aczkolwiek mało znaczącami być mogą nazwy nowych ministrów.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dochód z akcyzy w Irlandyi spadł znacznie (jak donieśliśmy) od czasu zaprowadzenia towarzystw wstrzemięzliwości. Dawniej roczny przychód z akcyzy przechodził milion fun. szt., a teraz sądzą, że takowy w tym roku zalcdwo do 500,000 dójdzie, ileże większa część dochodu z podatku od wódki pochodziła. Mniemają, że kanclérz izby skarbowej uzna za rzecz potrzebną, w przedłożeniu budżetu odwołać się na ten ubytek.

Wydano rozkaz, by warownie na wyspie Guernsey doprowadzić do zupełnego stanu obrony.

Więść krąży, że znajdujące się w Anglii kompanije zarodowe pułków kanadyjskich, otrzymały rozkaz być w pogotowiu do udania się do swych pułków.

Towarzystwo ku zaprowadzeniu żeglugi statkami parowemi na wielkim Oceanie, które właśnie jeden z swych statków parowych z warsztatu spuścić kazalo, zamierza w czasie ile możliwości najkrótszym opłynąć swemi okrętami parowemi wszystkie zachodnie wybrzeża Ameryki południowej, a gdy żegluga rządowemi statkami parowemi aż do ciastyny panamskiej urządzoną zostanie, wtedy będzie można w Londynie mieć w krótkim czasie trzech miesięcznym wiadomość z osad australskich. Towarzystwo otrzymało wyłączny przywilej żeglugi od wszystkich południowo-amerykańskich Rzeczypospolitych.

)

Gazety z wyspy St. Maurycego nadeszły do dnia 25. stycznia. Gubernator tamtejszy dowiedziawszy się, że *opium* tam wprowadzanem i publicznie sprzedawanem bywa, i przez wzgląd na to, że takowe Indyan demoralizuje i do buntów usposabia, zakazał pod karą konfiskaty *opium* i *laudanum* wprowadzać.

Francya.

W izbie deputowanych dnia 27. kwietnia z porządku dziennego wzięto pod rozbiór kredyt 1,500,000 fr. na nieprzewidziane wydatki przy blokadzie Buenos-Ayres. P. Bechard przypomniał przyczynę wojny z Buenos-Ayres. Pretensyje rządu francuzkiego zawsze się na tém ograniczały, by wymódz dla Francuzów równe uważanie z innymi cudzoziemcami. Anglicy i Amerykanie używają tego prawa, że nie są pociągani do służby w milicyi. Mogą drobnym handlem się trudnić. Francuzów pozbawiono tego prawa i wielu z nich zamordowano. Sprawa Francyi jest przeto sprawiedliwą, ale blokada była od 26. miesięcy bezskuteczną. Należy więc starać się doprowadzić ją do celu, by nie dawać światu dłuższego widowiska bezsilności. — Prezydent rady do uwag tych o sprawiedliwości francuzkiej sprawy względem Buenos-Ayres to jeszcze dodał, że najniebezpiecznym prześladowaniem państwa tego to było, iż Francuzów osiadłych w tój Rzeczypospolitej po trzechletniem zamieszkaniu wynarodowiano i poddawano potem pod wszelkie ciężary kraju. Nie chcących przystać na to dręczono i do więzienia wtrącano. Postępowanie takie jest przeciwnem prawom narodów; przytém konsulowie ciągle przeciw tak gwałtownym czynnościom protestowali. Do tój pierwszej przyczyny niechęci przyłączyła się sprawa honoru narodowego. Anglicy i Amerykanie uwolnili się od tego niedorzecznego żądania, przeto i Francuzom wypadalo utrzymać się przy prawach swoich. Skoro blokada raz rozpoczęta została, Ribeira i jenerał Lavalle uważali czas ten za sprzyjający do uderzenia odporne na despotyczne Buenos-Ayres. Lecz gdy im na broni i pieniądzach zbywało, mniemali, że im należy wezwać o to pomocy Francyi. Francuzki konsul jenerałny po zapytaniu rządu swojego otrzymał upoważnienie, zaliczać im pieniądze, z kąd znaczniejsze summy wzrosły, niżli się spodziewano. Myślano z początku, że na to nie wyjdzie więcej jak 2 do 300,000 fr. Honor i godność Francyi wymagają zatem dalszego prowadzenia wojny i tylko wielka odległość mogła dotąd Buenos-Ayres od większego odwetu uchronić. — Pan Mermilliod mówił przeciw dotychczas przestrzeganiem systemowi oczekiwania lepszego czasu (*temporiser*), który,

jak się zdaje, chcą dalej jeszcze utrzymywać. Prezydent rady zdaje się być w obłędzie co do środków pomocy i mniemanęj słabości Rozasa. Przyjdzie do tego, że po wydaniu milionów na tę wojnę potrzeba będzie się usunąć i tak sprzymierzonych Francyi jakoteż imię francuzkie na szwank wystawić. Jest przeto rzeczą nagłącą nie tylko głosować na żądany kredyt, ale i owszem okazać większą sprężystość i sprawę tę choćby z większemi kosztami do końca doprowadzić. Pan Thiers odpowiedział: »Rządowi na sprężystości zbywać nie będzie i jest on z położeniem rzeczy zupełnie obeznany. Niestusznie powiedziano, że rząd ma zamiar lepszego oczekiwać czasu. Również nie jest prawdą, jakoby takowy nie chciał uznawać czynności swych agentów. Zdaje się, że wyprawa jest życzeniem Wpanów: rząd czynił dotąd, co czynić musiał; używa wojska krajowego i wysłanych przez siebie sił zbrojnych. Rozasowi nieprzyjaciół przysporzył. W razie uznania później wyprawy za potrzebną, nie uchylimy się od niej. Dotąd jednakże rzeczy te nie doszły do tego punktu, by do ostateczności przystępować.« Izba głosowała następnie o przedłożonym wniosku i takowy 260 białemi przeciw 10 czarnym galkom przyjęła.

Podczas gdy w Paryżu i miastach sąsiednich targi zbożowe obficie są zaopatrzone, w dalszych departamentach ciągle na drożyznę się skarżą. Zawsze jeszcze w niektórych miejscach dzieje się o to bezprawia, które wszakże więcej sztucznemu wzburzeniu niżli istotnemu niedostatkowi przypisać należy. Tak n. p. okręt ze zbożem, płynący z Nevers do Orleanu, napadniętym został w Beaulieu przez zgraję 150 osób płci obojędz, a przedziurawiony na wielu miejscach zatonać musiał. Część zboża ocalono wprawdzie, wszelako strata wynosi 15,000 fr.

Moniteur z dnia 29. kwietnia zawiera następującą depezę telegraficzną z Tulonu pod dnem poprzednim: »Marszałek dnia 2go wyruszył do Bullaryku, gdzie królewicze przebywają. Wyprawa ma się niezwłocznie zacząć; wojsko jest w pochodzie do Belidy. Sądzą, że pierwsze operacje na Medeah zwrócone będą.«

Dzień *Toulonnais* mieści obszerny raport o pobycie królewiczów francuzkich w Algierze. Gdy ich oficerowie od milicyi afrykańskiej i koloniści — będący w żałobie — odwiedzili, głośnie uskarżali się ciż na ucierpiane nieszczęścia i obecność nędzę. Książę Orleański i upomniał ich, by ducha i zaufania nie tracili, upewniając, że rząd dla spraw algierskich największą czuje sympatyje. Dowodem tego jest przybycie dwóch synów Króla. »Przy odpływaniu z Tu-

lonu »mówił dalej królewicz« otrzymałem depe-
szą telegraficzną wiadomość, że komisya izby
deputowanych oświadczyła się za ograniczonym
zajęciem Algieru. Lecz zarazem doniósł mi
rząd, że wnioskowi temu wszelkimi siłami o-
piierać się będzie. Może skutki nastąpić mają-
cej wojny zmienia zdanie komisyi. Strzeżcie się
WPanowie, byście na duchu nie upadli, a szcze-
gólnie nie pokazujcie tego, gdy do Paryża przy-
będziecie; brak wytrwania sprawę WPanów zni-
czyłby do szczytu. Od kolonistów zawisło dać
wam popęd na korzyść kolonizacyi.« Do nie-
których kolonistów, co przy wybuchu wojny naj-
więcej uciurpieli, a których królewiczowi pojed-
ynczo przedstawiano, rzekł tenże w szczegól-
ności: »Naród nie okaże się skąpym; on wynag-
rodzi WPanów. Nie traćcie nadziei. Całe mi-
nistryjum dzieli w tym względzie sposób my-
ślenia Króla. P. Thiers wstawiał się za sprą-
wą WPanów, a wiécie jakiego w nim macie o-
brońcę! Nieszczęście WPanów jest wielkiem, ale
tylko przemijającym. Czekaćcie w zaufaniu końca
wojny, której skutek bezwątpienia szczęśli-
wie wypadnie. Izba deputowanych nie będzie
obstawać przy projekcie, na który Francya tyl-
koby z żalem patrzyła.« Milicyja temi pociesza-
jącymi wyrazy królewicza mocno uradowana, o-
świadczyła mu życzenie składania jego gwardyi
honorowej. Królewicz wzbraniał się z początku
przyjąć to, nie chcąc po tylu poniesionych stra-
tach jeszcze ich czasu pozbawiać. Lecz na uwa-
gę oficerów, że to jest szczęściem nie zaś ciężar-
nem, królewicz przyjął straż li z pięciu ludzi.
Ze szczególną uprzejmością rozmawiał króle-
wicz z predykantem kościoła reformowanego, i
owiedział, że obrządek protestancki jest zapro-
wadzonym w Afryce. Obaj królewicze odwiedzili
najpierw szpitale wojskowe. W powrocie z tam-
tąd znowu księcia Orleańskiego koloniści
oczekiwali ze skargami na marszałka Valée.
»Przybyłem do Algieru« odpowiedział im tenże
by walczyć pod rozkazami gubernatora jeneral-
nego, nie zaś by słuchać skarg na niego.« —
D. 15go kwietnia odhili królewicze przegląd
wojska dywizyi odwodowej. Książę Orleań-
ski dał chorągiew legii cudzoziemskiej i miał
do niej mowę. Pod czas przeglądu tego liczna
zgraja konnych Arabów napadła na posterunek
Maison Carrée i znaczne stado bydła, przezna-
czone do uprowijantowania armii wyprawczej,
jak najspieszniej w góry popędziła. *Maison*
Carrée leży tylko o dwie godziny od plas-czy-
zny, na której przegląd się odbywał. Wojsko
udało się w pogoń, ale stado i Arabowie znik-
nęli. Marszałek Valée mocno tém rozgniewa-
ny, wyruszył natychmiast do obozu Fonduk, za-

pewne dla zajęcia Dellys, w którego okolicach
głośnie z rozbojów plemiona mieszkają.
Abd-el-Kader wydał do Europejczyków
w Algierze i do żołnierzy francuzkich następu-
jącą odezwę, rozszerzoną w licznych egzem-
plarzach: »Chrześcijanom bądź w Algierze,
bądź gdzieindziej mieszkającym czynimy wia-
domo, że wszyscy, którzy w kraj nasz udać
się zechcą, dobrze przyjętymi będą. Zarę-
cza się im osobista wolność, równie jak wol-
ne wykonywanie ich religii. Ludziom wojsko-
wym zezwalamy na podwójną płacę w miarę
ich dotychczasowego żołdu, jakiegobądź byliby
stopnia; cywilnym wolno jest prowadzić dalej
zwykłe swoje zatrudnienie, a chcącym rolę upra-
wiać damy na cel ten grunt, zboże, bydło i za-
pomogę pieniężną z naszego skarbu. — Złymi,
co pod czas wojny w ręce nasze wpadną, przy-
zwoicie obchodzić się będziemy, a gdy u nas
służyć zechcą, podwoimy im ich żołd dotych-
czasowy. Rannych pielęgnować będziemy i da-
my im również podwójny żołd aż do ich wy-
zdrowienia, a chcący w naszej służbie pozostać
żołd ten zatrzymają. Wzywamy przeto wszyst-
kich Chrześcijan, życzących sobie przyjść do nas,
by to bez bojaźni uczynili; przyrzekamy im na
słowo nasze i na nasz honor, że dobrze ich
przyjmimy i będziemy w każdym względzie do-
brze się z nimi obchodzić.«
Statek parowy *Castor*, który na wieść o wy-
daniu wojny przez Maroko, do Tangieru posła-
no, wrócił z tamtąd do Tulonu i przywiózł li-
sty pod dniem 6tym kwietnia. Oczekiwano w
Tangierze przybycia eskadry francuzkiej, ma-
jącej czynności konzula popierać. Ostatni zażą-
dał od Sultana Muley Abderhama na ka-
tegorycznego oświadczenia pod względem jego
związków z Abd-el-Kaderem; nalegał na
to, by Sultana wyraźnie zerwał z Emirem, i ża-
groził, że wyprawa francuzka na Tangier zwró-
coną będzie, w razie gdy Muley Abderha-
man żądania tego odmówi, lub da unikającą
odpowiedź. Na to *ultimatum* konzula francuz-
kiego nie nadeszła jeszcze od Cesarza Marokań-
skiego żadna odpowiedź. Ten z jednej strony
boi się, że gdy Abd-el-Kaderowi wspar-
cia odmówi, Emir Marokanów fanatyzować i do
buntów podżegać będzie; z drugiej zaś strony
lęka się Cesarz także blokady swych portów,
przez co straciłby znaczną część dochodów. O-
statni względ ten skłoni go zapewne do pozos-
tania wiernym danym Francji przyrzeczeniom.
Też listy powiadają, że bezzasadnymi są wie-
ści, jakoby w Tangierze życie i majątek cudzo-
ziemców w niebezpieczeństwie były. Rząd ma-
rokański przeciwnie czuwa bardzo gorliwie nad

bezpieczeństwem Europejczyków, a mianowicie Francuzom szczególnie sprzyjać się zdaje.

Szwecyja i Norwegija.

Z Sztokholmu pod dniem 17. kwietnia donosza: Radzca stanu *Fährerus* jeszcze nie wstąpił do rady, której utworzenie w terażniejszych okolicznościach co raz większej doznaje przeszłości.

Plan wydziału skarbowego do zregulowania pensyi dla dziewięciu referujących radców Stanu, czyli jak ich zwykle zowią ministrów, odrzuciły wszystkie Stany Królestwa z wielką ostreścią uwagami, pomiędzy którymi uwagi hrabi *Auckarswärd* ze stanu szlachty, tudzież pana *Petre* ze stanu mieszczan, przykładem przymówkami, wymierzonymi przeciw osobom dotychczasowego rządu, najszczególniej się odznaczają. Hrabia *Auckarswärd* zrobił uwagę, by przynajmniej jednego rozsądnego włościanina do królewskiej rady Stanu przyjęto, aby i ten stan miał w niej swojego reprezentanta. Pan *Petre* obliczył, że, gdyby zaproponowaną pensyję uchwalono, natenczasby każdy za udanie się do izby obradnej nagrody 125 talarów pobięrał. Zresztą pan *Petre* wniósł, aby Stany przed zapadnięciem uchwały pod względem wyznaczenia pensyi, domagały się wprzód od rządu zupełnego planu organizacyi różnych departamentów państwa, by *gremium* urzędników nie nazbyt powiększono. Wiadomo, iż Król oświadczył, że potąd nowęj organizacyi rady Stanu, swojego ostatecznego potwierdzenia nie nada, pokąd Stany dla nowych urzędników przywoitéj pensyi nie wyznaczą. Gdy więc zdanie wydziału skarbowego odrzucono, i z tego powodu zajść muszą w wydziale nowe obrady, dla tego jeszcze długo potrwa, nim ten przedmiot załatwionym zostanie.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 7. maja. —

Wczoraj o godzinie 10tej zrana, odbyło się w sali posiedzeń Banku Polskiego, publiczne sprawozdanie z działań tej instytucyi w roku uplyniunym. Zagaił posiedzenie w zastępstwie dyrektora gł. prezyd. w kom. rząd. przych. i skarbu, rzeczyw. radzca Stanu *Łęski*, dyrektor dóbr i lasów rządowych. Po nim przemówił hrabia *St. Grabowski*, członek rady Stanu i rady administracyjnej, kontrolor Jny prezyd. w N. I. O., prezes kom. um. długi krajowego; a następnie r. *S. Lubowidzki*, prezes Banku polskiego, w zabranyim głosie skróślił ogółowo czynności powierzonej zarządowi swemu instytucyi, i wezwał jednego z członków

Banku do odczytania szczegółowego zdania sprawy. Oto są główne pozycyje numeryczne czynności bankowych w ciągu roku 1839. Bank spłacił dawnego i nowego długi krajowego za złp. 15,941,284 gr. 25. Uposażenie Banku za wkładowe i dodatkowe nie uległo zmianie. Na odpowiednią takowemu summe złp. 42,000,000 była w obiegu moneta papiérowa, a mianowicie: biletów kassowych za złp. 124,470, bankowych za złp. 41,875,530; bilety te znacznie poszukiwano i nad srebro przenoszono. Bank posiadał w roku 1839 w depozytach opieczętowanych wartość zł. 298,102,271 gr. 17, w summach piéniężnych jemu powierzonych złotych 207,307,015 gr. 26. Obroty głównie obchodzące przemysł i handel, skupowanie węgla krajowego, tudzież wszelkiego rodzaju pożyczki i zaliczenia, wynosiły w ciągu roku uplyniunego, wraz z pozostałością zeszłoroczną zł. 383,688,590 gr. 23, a ruch monet w kassie 280 milionów. Zyski Banku po odtrąceniu wszelkich wydatków, przyniosły zł. 3,611,135 gr. 2. Takie były w roku uplyniunym obroty w kapitałach bankowych i z nich osiągnięty numeryczny skutek: owoc ciągłych, niezamordowanych i ku dobru publicz-nemu skierowanych prac Banku; ale korzyści moralne, które na kraj nasz splywają, nierównie znaczniejsze i nieobliczone przedstawiają wypadki. Ustalenie kredytu, wzrost handlu i rozkrzewienie przemysłu, są to niezaprzeczenie dzieła Banku.

(K. W.)

Serbija.

Cesarz Rossyjski raczył Księcia Serbii przyjąć w poczet kawalerów cesarskiego orderu Stęj Anny piérwszēj klasy i przysłać mu ozdoby tegoż orderu, które konsul jeneralny *J. C. Mości*, radzca i kawaler *H. Baszczeńko* w Belgradzie, miał zaszczyt wręczyć księciu wraz z pi-sem cesarskiem.

W liście prywatnym z Semlina, w serbsko-pesz-
teńskieję Gazecie donoszą, że nadeszłe z Kon-
stantynopola listy wspominają o wielkich uzbro-
jeniach Partyi. Powodem do tych uzbrojeń ma
być, jak powiadają, poróżnienie, które niedawno
między angielskim konsulem jeneralnym a Ali
Baszą zaszło. — W Serbii jest teraz wszędzie
spokojuność, a między Senatorami miłość i zgoda.
— Major i burmistrz Semlina, p. *Lazarewicz*,
który od dawna już w Serbii z drem. *Janem*
Hadschitsch ustawy przegładał, ukonczywszy
większą część przypadających nań ustaw, wsta-
pił temi dniami (w połowie kwietnia) do kwa-
rantanny tutejszēj.

NOWINY LWOWSKIE.

Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Franciszek Karol raczył przez tutejszo-krajowe Prezydium, na znak wysokości łaski, przysłać Zakładowi naukowemu imienia Ossolińskich, ważne i kosztowne, wielu miedziorytami ozdobione dzieło: *Histoire générale des cérémonies, mœurs et coutumes religieuses de tous les peuples du monde, représentées en 243 figures dessinées de la main de Bernard Picard, avec explications historiques et curieuses par Msr. l'Abbé Banier de l'Académie Royale des Inscriptions et Belles-Lettres et par Msr. l'Abbé le Mosnier. Paris, chez Rollin fils. MDCCXXXI.* siedm tomów *in folio*. Wspaniały ten dar droższym jeszcze nierównie czyni własnoręczny przed kartą tytułową tomu pierwszego położony napis: *Donat Franciscus Carolus Archidux Austriae.* — Dowód ten, ze strony dostojnego Dawcy tak łaskawej, a dla Zakładu tak pochlebnej pamięci, obowiązuje Zakład do najwyższej wdzięczności, krzepi go miłą otuchą, że dzieło tylu usiłowań i ofiar ś. p. Ossolińskiego, które wiekopomnej pamięci Cesarz Franciszek godnym uznał Najwyższej opieki Swojej, znajdzie względ i łaskę u dziedziców Jego cnót, sławy i potęgi.

Z końcem bieżącego miesiąca rozpoczną się kontrakty i spodziewamy się, iż takowe równie jak w przeszłym roku liczne będą. Odbywać się mają podobnie jak przedtem w pałacu hrabi Józefa Romorowskiego, c. k. szambelana, w salach, które Wydział Stanów krajowych zajmuje. Właściciel pałacu zezwolił w tej mierze na otworenie ogrodu, w którym dla uprzyjemnienia gościom pobytu, jeden z naszych cukierników piękny *buffet* urządził. Y***

W poniedziałek dnia 11. b. m. wszedłszy do teatru dowiedzieliśmy się, że zapowiedziana sztuka pod tytułem *Wiecznic*, dla słabości p. Smochowskiego dana być nie mogła; wtomiast odegrano znaną komedję Alexandra hr. Fredra, pod nazwą *Mąż i żona*, która aczkolwiek dosyć często powtarzana; bardzo dobrze przyjęta była i publiczność wcale się za tę zmianę nie gniewała. W dawaną potem sztuce *Estella* wystąpiła trzeci raz panna Mejer w roli tegoż nazwiska; a lubo gra jej zawsze jest jednokawa, bądź w komedyi bądź w dramacie, zdaje się wszelako, że do tragiczności więcej w niej z czasem rozwinięłoby się talentu. Lecz należy jej wiele jeszcze pracować nad sobą, aby się pozbyła jednotonności w wygłasaniu, która nie ze szczęśliwego lecz z udanego uczucia pochodzi, a nie idąc z serca do serc trafić nie może. —

Wiadomo już, że panna Palczewska jutro d. 15. b. m. wystąpi pierwszy raz na scenie naszej w roli *Trzydzięci lat życia szulera*. Mając pod ręką ga-eety krakowskie, w których o grze panny Palczewskiej w rolach gościny na teatrze krakowskim (od d. 2. stycznia do d. 12. kwietnia r. b.) jest mowa, przytaczamy dla zwrócenia uwagi miłośników sceny jedno mianowicie z tych gazet wyjęte zdanie, mówiące zbiorowo o grze pomienionej artystki: »Panna Palczewska najozięblejsze serca rozrzewnić, najsurowszych znawców zdziwić, zachwycić i pomieszać z tłumem roniących łzy, «i samę nawet zawiść, bo któryż wyższy talent «od niej był jeszcze wolnym? — rozbroić po«trafiła.« Pomijając inne niemniej pochlebne zdania, już to jest dostatecznym do zaostrożenia w wysokim stopniu ciekawości naszej, w której, jak się spodziewamy, bynajmniej niezawiedzeni, jak najchętniej z własnego przekonania pochwały »Gazety Krakowskiej« powtórzymy. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe. (Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 13. kwietnia 1840.

Z przypędzonych 91 sztuk wołów w 3 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Mojżesz Boner z Rozdołu, 40 sztuk, ważących mięsa 16 a łoju 2½ kamienia, po 107 zr. 30 kr.; Mechel Blatner z Dunajowa, 40 sztuk, ważących mięsa 12½ a łoju 1½ kamienia, po 75 zr.; Leib Adler z Przemysła, 11 sztuk, ważących mięsa 11½ a łoju 1 kamień, po 63 zr. w. w.

Dnia 27. kwietnia 1840:

Z przypędzonych 158 sztuk wołów w 7 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: Mojżesz Boner z Rozdołu, 33 sztuk, ważących mięsa 15½ a łoju 2½ kamienia, po 110 zr.; Jan Czerwiński z Bernikowiec, 12 sztuk, ważących mięsa 13½ a łoju 1¼ kamienia, po 90 zr.; Józef Sattler z Rawy, 42 sztuk, ważących mięsa 16 a łoju 2¾ kamienia, po 112 zr. 30 kr.; Wolf Dimand z Bóbrki, 27 sztuk, ważących mięsa 12¼ a łoju 1¼ kamienia, po 77 zr. 30 kr.; Dawid Barasch z Żółtkwi, 27 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju 1 kamień, po 71 zr. 15 kr.; Juda Kessler z Żółtkwi, 5 sztuk, ważących mięsa 14½ a łoju 1½ kamienia, po 100 zr.; Sacher Zukerman z Uhnowa, 12 sztuk, ważących mięsa 10½ a łoju 1 kamień, po 60 zr. w. w.

Dnia 4. maja 1840.

Z przypędzonych 57 sztuk wołów w 3 partyjach sprzedano rzeźnikom tutejszym, a miano-

wicie: Jossel Schacht z Komarna, 15 sztuk, ważących mięsa $10\frac{1}{2}$ a łoju $1\frac{1}{2}$ kamienia, po 75 zr.; Lachocki z Krystyjanpola, 28 sztuk, ważących mięsa $14\frac{1}{2}$ a łoju $1\frac{3}{4}$ kamienia, po 102 zr. 30 kr.; Leib Landau z Narajowa, 14 sztuk, ważących mięsa 11 a łoju $1\frac{1}{4}$ kamienia, po 75 zr. w. w.

Dnia 11. maja 1840:

Przypędzonych 11 sztuk wołów, ważących mięsa 18 a łoju 3 kamienie, sprzedał Fischel Dimand z Rozdołu po 130 zr. w. w.

Od 1. do 30. kwietnia 1840 przywieziono do Lwowa: chleba 3400 cetn. 69 $\frac{1}{2}$; a mąki 11,500 cetnarów 69 $\frac{1}{2}$.

Wojniłów d. 8. maja 1840. Na jarmarku tutejszym tegorocznym było więcej wołów niż się spodziewano i niżeli poprzednich dwóch lat. Kupujący już w Mykityńcach zaczęli targować, ale tam bardzo mało sprzedano. Dwa stada najlepszych wołów pp. Mysłowskiego i Bogdanowicza puścili właściciele z Mykityniec do Wiednia. — Kupiec ze Szlązka Mołdrzyk kupił stado od p. Zadurowicza i wysłał je zaraz do Olomuńca, i prócz tego jeszcze kilka sztuk. W jakiej cenie p. Zadurowicz sprzedał, nie wiadomo było publiczności, gdyż zachowanie tajemnicy miało należeć do umowy. — Woly niesprzedane ruszyły do Wojniłowa: w Mykityńcach było ich do 4000, z Pokucia i Bukowiny nadeszło później 2000, z Podola do 3000, zaś 1000 z okolic tutejszych, ogółem tedy było 10,000. Spekulancki przestraszeni złemi wiadomościami z Olomuńca i zniżeniem ceny mięsa w Wiedniu, sądzili że tu będą mogli kupować cetnar po 36 zr. w. w.; chociaż przed kilkoma tygodniami, nie zważając na cenę wiedeńską, ubiegali się o kupno tak dalece, iż w niektórych stajniach zapłacili za cetnar po 42 zr. w. w. a nawet i więcej. Straty, jakie poniosą, sami sobie przypisać muszą; jest to zwykły błąd Żydów, iż jeżeli towar ma pokup, ubiegają się o niego i przepłacają nad wartość, za zniżeniem zaś cen nie trzymają się prawdziwej wartości.

Tłustych wołów było bardzo mało; najlepsze woly p. Romańskiego sprzedano bez radaszu para po 144 zr. z dodatkiem 3 wołów na całym stadzie, dla tego ażeby kupujący nie nie wybrał. — Z tego jarmarku kupiono 1300 wołów do Węgier; do Olomuńca nie kupiono i 1000 wołów, resztę zaś zakupiono do paszy; z tych jednak 2000 wołów puścili właściciele w paszę na własny rachunek, niektóre zaś wróciły do domu. Kompanije ze Szlązka nie kupiły. Po jarmarku przechodziło 400 wołów

z Multan do Węgier. Żydzi z Uścia sądząc, że w kraju nie ma już wołów, jeździli za granicę, placili daleko drożej, jakby tutaj kupić mogli. Za bardzo dobre woly płacono po 40 zr. w. w. cetnar, za średnie po 39 zr., tańszych zaś od 38 zr. nie było i te do paszy kupowano. Woly przysły do tak wysokich cen, iż handel ten nie może być zyskowym. — W Kaluszu spodziewać się należy małej ilości wołów i cen nieco lepszych. — Mołdrzyk został w kraju i pojechał kupować w stajniach, ażeby każdego tygodnia mógł stado wołów wystać do Olomuńca.

Iwanówka d. 11. maja 1840. W Iwanówce koło Grzymałowa (w cyrkule tarnopolskim) można bezpłatnie dostać materji do szczepienia ospy owcom służącej.

Gdańsk d. 2. maja 1840. Na naszym targu mało widać życia. W tym tygodniu wystawiono na sprzedaż: 1262 łasztów pszenicy, 182 łasztów żyta, 65 łasztów grochu, 42 łasztów jęczmienia; z tej ilości przedano: 592 łasztów pszenicy, 136 łasztów żyta, 51 łasztów grochu, 20 łasztów jęczmienia, po następujących cenach: pszenicy jasno-pstrzej polskiej 131 do 132 $\frac{1}{2}$ łaszt po 520, 515, 500 i 490 zł. pr., a pstrzej 128 do 130 $\frac{1}{2}$ po 480, 470, 460 i 450 zł. pr. — Na żyto na wysyłkę do Francji żwawy był pokup i placowano: łaszt 118 $\frac{1}{2}$ po 195 zł. pr., 118 do 119 $\frac{1}{2}$ po 197 zł. pr., 119 do 120 $\frac{1}{2}$ po 201 $\frac{1}{2}$ zł. pr., 122 $\frac{1}{2}$ po 210 zł. pr. — Grochu pięknego, dużego, czystego łaszt 265 zł. pr., dobrego 255 zł. pr., pośledniego 230 zł. pr. — Jęczmienia dwojaczka 107 $\frac{1}{2}$ łaszt 210 zł. pr., 108 do 109 $\frac{1}{2}$ 210 zł. pr., czwartaka 103 do 104 $\frac{1}{2}$ 180 zł. pr. — Na spirytus ziemniakowy nie ma kupca, *ohm* 80 pCiu Tral. trzymającego stoi na 13 $\frac{1}{2}$ do 14 $\frac{1}{3}$ tal. pr., tutejszego żytniego 83 pCiu Tral. na 19 do 20 talarów pruskich.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 1. maja 1840. Cło od pszenicy zniżone zostało wczoraj na 13 szyl. 8 den. od kwarteru; atoli właściciele pszenicy pod kluczem królewskim będącej nie zdają się być skłonniymi nawet i w tym razie do oclenia swego towaru.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Sprostowanie.
W przeszłej „Gazecie“ (Nr. 56.) na str. 348 przed-
2. wierszu 13. od dołu, w artykule z Olomuńca, miasto
przedaj na wagę jest teoryja, czytaj: jest loteryja.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Trzydzieść lat życia szulera*, melodramat w 3ch porach. — Pierwszy występ Missy Palczewskiej

O KAPIELACH SOLNYCH W WIELICZCE

W R O K U 1839.

(Nadestane.)

Nie obojętną będzie zaiste dla rodaków wzrastająca sława wód mineralnych w naszym kraju, na które dopiero przed kilku laty zwrócono uwagę i należyte im oddano zaufanie, czém dotąd tylko zagraniczne źródła zaszczytane były.

Między innemi, kąpiele solne w Wieliczce na osobliwą zasługują uwagę. Surowica, czyli naturalnie słona woda kopalni wielickiej zastępuje po części morską wodę, i na rozmaite chorobliwe dolegliwości ciała ludzkiego wielce skuteczną się okazuje, a przez towarzystwo akcyonaryjuszów powstaje zakład na wzór najslawniejszych kąpeli zagranicznych urządony, gdzie ten nowy leczący środek rozmaitym, do choroby zastosowanym sposobem, jako kąpiel w wannie, jak kąpiel parowa, spadowa, błotnista i t. d. wygodnie używanym być może.

Według doniesień urzędowych W. Dra Borzkowskiego, tamecznego Fizyka salinarnego i członka c. k. towarzystwa lekarzy w Wiedniu, w tymże zakładzie oddział na kąpiele słono-parowe w tym roku jak najlepiej urządono. Łaźnia parowa umieszczona jest za wielką salą po nad kuchnią łażniową, dokąd prowadzą wygodne schody po obudwóch stronach kąpeli wielkiej w buszenie, tak, że bez wystawienia się na przelot powietrza, ze sali do téjże łaźni dostać się można. Sama łaźnia parowa jest dość wysoka i obszerna, a w niej sześć gabieletów płótnem wybitych z daszkiem do odkrywania, po nad kotłami parowemi ustawionych. Miejsce w łaźni po za gabinetami przeznaczono tymczasowo do wciągania słonej pary oddechem, dopóki nie będzie w tym celu osobna przyrządzona izba. Ośm stóp pod kracianą podłogą łaźni parowej gotuje się słona woda na przemianę we dwóch dużych kottach, które dla zebrania i zgęszczenia słonej pary słrzniami z deszczek są pokryte, z których sobie kąpiący się w gabinecie otwierając odpowiednie klapy, słoną parę przypuszcza, i takową przez otwieranie daszku gabinetu i otworów w powale łażniczej, jako zbyteczną lub więcej niepotrzebną wypuszcza.

To urządzenie skrzyń z klapami do zgęszczenia i samowolnego przepuszczania pary przez łaźnię jest wyuzalzkdem JW. Bernda c. k. radcy gubernijalnego, starosty bocheńskiego, a najstaranniejszego opiekuna tegoż zakładu, — i ma tę zaletę, że z wielką oszczędnością tak wody słonej jakoteż opalu, obfitą parę mieć można, i że sobie w gabinecie tyle pary nagromadzić można, ile znieść jest kto w stanie.

Para zgęszczona, jest cokolwiek słonawa i nihy zapachem oleju skalnego traci, i po ścianach prosek biały słonawy osadza. W gabinetach jest między 30tym a 35tym stopniem Beaum. ciepła, tém gęściejsza i cieplejsza, im powietrze gęściejsze i wilgotniejsze. Ten stopień ciepła na pierwszym wstępie do łaźni kłębkami pary napełnionej, mocno rozgrzewa i duszność sprawuje; posiedziawszy kilka minut w gabinecie z sukien obnażony, humory ku powierzchni mocniej uderzają, ciepło rozgrzanego ciała równa się z ciepłem pary, a para nihy pot kroplisty na ciele osiadająca ochładza nieco, po czém ustają bicia do głowy, oddech wolniejszym się robi, flegma z piersi łatwiej się odrywa i przyjemna lekkość w całym ciele czuć się daje. Po 15tu do 20tu minutach wychodzi się przez ganek zamknięty, przez komity na 25 stopni ciepła ogrzany do przyległych pokoiów potrzebnemi sprzętami do wypoczęcia opatrzonych, gdzie pod lekkim przykryciem

przez $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ godziny poty rześiste wychodzą, już nie w skutku ciepła zewnętrznego, lecz w skutek poronconej mocniejszej działalności skóry, prawdziwie zbawienne w bólach reumatycznych i artrytycznych niczem inném niepokonanych, jakoteż w wysypkach artrytycznych i skrofulicznych, niemniej w głuchocie reumatycznej, czego wiele osób w tym roku doświadczyło.

W wypadkach chorób, gdzie się obawiać wypadało, ażeby skażonych miejsc skóry, słońca wodą nie rozjadzić, kąpiele parowe poprzednio brane jak najlepiej przysposobiły do tём skuteczniejszego dalszego używania kąpeli w wannach.

Gdy jednak w niektórych przypadłościach i przy pewnej chorych konstytucyi kąpeli solno-parowych używać nie należy, uzna każdy też używać chcący, iż się w tём mierze pierwej lekarza kąpielnego zaradzić powinien.

Pogody tego lata nie mało się przyczyniły do liczniejszego zgromadzenia się gości kąpielowych, niż w poprzednich latach; kąpało się bowiem tego roku 648 osób, z których 294 obcych gości kąpielowych, tak krajowców, jakoteż i z królestwa Polskiego, z Prus, z Węgier, ze Śląska i z Wiednia przybyłych. Z tych kąpało się 28 już w poprzednich latach, i w celu ukończenia skutecznej kuracyi, takowe w tym roku powtarzali. W zakładzie kąpielowym wzięto 552 kąpeli słońca-parowych, 3431 kąpeli słonych w wannach, 445 słońca-siarczanych, 548 słońca-słodowych, 19 słońca-błotnistych, 3 siarczanych, 10 słodowych, 134 spadowych, co czyni razem z zwyczajnemi 4965 kąpeli, to jest: 2182 więcej niż w przeszłym roku. Bezpłatnie dla ubogich wydano 456 kąpeli: — 57 gości kąpielowych dla braku miejsca, kąpało się w swoich pomieszkaniach.

Oprócz kąpeli w razie wskazanym, jako to: w słabościach z zatkaniami trzewiów brzuchowych, używano słońca wody wewnętrznie, pijąc takowę z rosolem kurzym zmieszaną. Inni używali przy tych kąpielach innych wód mineralnych gatunkowi swęj słabości więcej odpowiadających, jako to, wodę sulcerską, piśnawską, szczawnicką, iwoniczą, i krynicką. Niektórzy pili serwatkę, inni na obrzękłości skrofuliczne z widocznym skutkiem błoto słońca przykładali.

Z pomiędzy 488 osób, które za radą i pod ciągłą obserwacją wyżej namienionego lekarza tym sposobem się leczęły, 166 w ciągu kąpeli zupełnie wyzdrowiały, 66 ulegę znaczną uzyskały i opuściły Wieliczkę z nadzieją już w skutku użytych kąpeli, a już tёмż za powtórniem użyciem tychże w następnym roku zupełnego odzyskania zdrowia; 46 odbyło kąpiele nie doznawszy żadnej osolilwszej zmiany.

Wynika ztąd zbawienne skuteczność tych kąpeli w wielu słabościach, co także dość częste powtórnie tychże odwiedzanie poświadcza.

Towarzystwo akcyjonaryjuszów nie szczędzi zatem potrzebnych nakładów do rozszerzenia i dokończenia na wielką stopę zamierzonej budowli. W tym roku prócz łaźni parowej ukończono dwie łaźnie na sposób kąpeli rossyjskich; na przyszły rok zamierzono wybudowanie drugiego skrzydła łaźni i osobne łaźni dla starozakonnych.

Równie tёмż szlachetny Magistrat i obywatele miasta Wieliczki z swęj strony starannie się przyczyniają do wygodnego umieszczenia i zabawy gości kąpielowych. Teatr choć nie zupełnie skończony, jednak tymczasowo tым urządzony, że już w tym roku kilka przedstawień wykonane być mogły. W nowo założonym ogrodzie, Berndiówka zwanym, gdzie młode drzewka jeszcze cieniu nie dają, obszerny namiot i s taczna jaskinia chroniły od skwaru słońca i już dość liczne odbywano w nim spacery; wesola młodzież w łodziach po pięknym stawie krążyła koło wyspy. Nie omieszkało także ożywić tych zabaw muzyką przez totejszych górników wykonywaną i nie jednę chwilę przyjemnie tu spędzono.

W bliskości łaźniek nowe powstają budynki mieszkalne, — właściciele swoje stare domy odnawiają, — ulic brukowanych coraz więcej przybywa: cała Wieliczka nową przyziórą postać, i stać się niebawem przyjemnym i wygodnym miejscem kąpielowym.